



przedstawia komedię,
która podbiła serca międzynarodowej publiczności

HASTA LA VISTA!

Reżyseria **Geoffrey Enthoven**
Belgia 2011, 115 min.

MFF w Montrealu - Grand Prix obu Ameryk
MMF w Montrealu - Nagroda Publiczności
18. Lato Filmów w Warszawie - Nagroda publiczności



Jeszcze bardziej wzruszający niż **NIETYKALNI**
Paris Match

W KINACH OD 3 SIERPNI 2012

DYSTRYBUCJA

AURORA FILMS S.C.

ul. Pasaż Ursynowski 1/111, 02-784 Warszawa

tel: + 48 22 405 41 46

Dystrybucja – Anna Dziewulska e-mail: dystrybucja@gingercore.pl

PR & MARKETING

METEORA FILMS sp. z o.o.

Adres korespondencyjny: KINO PRAHA, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa

Media & PR - Joanna Grabowska e-mail: joanna@meteorafilms.pl tel. + 48 660 72 36 72

Marketing – Katarzyna Kobylińska e-mail: kasia@meteorafilms.pl tel. + 48 600 051 516

AURORA FILMS S.C.
przedstawia produkcję
Fobic Films i Vlaamse Audiovisueel Fonds

Hasta la vista!

TYTUŁ ORYGINALNY Hasta la vista!
TYTUŁ MIĘDZYNARODOWY Come As You Are

Twórcy filmu m.in.:

Reżyseria Geoffrey Enthoven
Scenariusz Pierre De Clercq
Zdjęcia Gerd Schelfhout
Montaż Philippe Ravoet
Dyrektor artystyczny Kurt Rigolle
Producent Mariano Vanhoof

Występują:

Gilles De Schrijver **Lars**
Robrecht Vanden Thoren **Philip**
Tom Audenaert **Jozef**
Isabelle de Hertogh **Claude**

Nagrody / festiwale:

2012 – MFF w Karlowych Warach – Nagroda Publiczności

2012 – 24. Spotkania z Kinem w Cannes – Nagroda Publiczności

2012 – 18. Festiwal Filmowy i Artystyczny Lato Filmów w Warszawie – Nagroda Publiczności

2012 – 23. MFF w Emden – trzecia nagroda (brązowy Bernhard Wicki)

2011 – Międzynarodowy Festiwal Komедии Alpe d'Huez – Nagroda Publiczności

2011 – 56. MFF w Valladolid – nagroda dla Najlepszego Filmu

2011 – MFF w Montrealu – Grand Prix des Amériques, Nagroda Publiczności, nagroda Jury
Ekumenicznego

2011 – FF w San Jose – nagroda dla Najlepszego Filmu

2011 – 33. FF w Leeuwarden – Nagroda Publiczności

2011 - MMF w Montrealu - Nagroda Publiczności, Nagroda Jury Ekumenicznego

Skrócony opis filmu:

Jozef, Lars i Phillip uwielbiają wino i kobiety, a ich największym marzeniem jest utrata dziewictwa. Pewnego razu, będąc na lekkim rauszu, postanawiają wybrać się w szaloną podróż z Belgii do Santa Ponsa w Hiszpanii. W słynnym tamtejszym domu uciech pragną urzeczywistnić swoje seksualne fantazje. Od tej pory nic ich nie powstrzyma. Nawet to, że są niepełnosprawni – jeden niewidomy, drugi przykuty do wózka, a trzeci niemal całkowicie sparaliżowany.

Komedia „**Hasta la vista!**” to opowieść o przewycięzaniu własnych ograniczeń, marzeniach i prawdziwej przyjaźni. Przełamujący społeczne tabu film stał się jedną z największych sensacji ostatnich miesięcy w europejskich kinach. Porównuje się go często z „Nietykalnymi”, bo obie komedie, opowiadając o niepełnosprawności w zupełnie nowy sposób, całkowicie podbiły serca publiczności.



Kadr z filmu „Hasta la vista”

Reżyser Geoffrey Enthoven o „Hasta la vista!”:

Według mnie „Hasta la vista!” traktuje przede wszystkim o przyjaźni. To historia opowiedziana z humorem, który wydaje się najlepszym wyjściem w trudnej sytuacji, w jakiej znajdują się bohaterowie. Lars, Philip i Jozef mają zadanie do wykonania. Każdy z nich walczy jednak o swoją niezależność i próbuje znaleźć w życiu miłość i przyjaźń. Ale trudno mieć dostęp do autonomii, kiedy jest się niepełnosprawnym fizycznie, bo to oznacza życie z długą listą ograniczeń i zależnością od innych w najbardziej prozaicznych czynnościach dnia codziennego. (...)

Chcieliśmy, aby widzowie po pięciu minutach naszego filmu zapomnieli o ograniczeniach bohaterów. Po kilku testowych projekcjach „Hasta la vista!” zrobiliśmy badania wśród publiczności. Jedno z pytań skierowanych do widzów brzmiało: „Jaki, według ciebie, jest temat tego filmu”? Z kilku możliwych odpowiedzi, jak: „niepełnosprawność”, „miłość”, „podróż”, „przyjaźń”, zdecydowana większość określiła słowo „przyjaźń”.

Prasa o filmie:

Od śmiechu do łez. Ale bez tanich wzruszeń.

„Variety”

Wszystkich widzów poruszą humor i emocje, obecne w tym filmie, oraz to, w jaki sposób przedstawia on ludzi niepełnosprawnych. „Hasta la vista!” obfituje w niespodzianki, a jedną z nich jest fakt, że niepełnosprawnych bohaterów grają zawodowi aktorzy.

„France soir”

Czyste chwile komedii.

„Télé 7”

Nowy klejnot flamandzkiego kina! Kochamy go.

„Première”

„Hasta la vista!” to jeden z tych filmów, po których obejrzeniu masz ochotę żyć pełnią życia!

„Nous Paris”

„Hasta la vista!” to kino drogi. Wycieczka busem z belgijskiego miasteczka nad Morze Śródziemne jest okazją do poznania osobowości naszych bohaterów, ich dystansu do siebie i swojej choroby, do zauważenia, jak niewiele różni nas od osób borykających się z taką czy inną formą niepełnosprawności. Świetnie zagrane postacie, fantastyczne dialogi.

Monika Chojnacka, 18. Lato Filmów: Filmowy tydzień w Lunie,

www.podprad.pl

Claude Lelouch o „Hasta la vista!”:



Legendarny francuski reżyser („Kobieta i mężczyzna”) opowiada o „Hasta la vista!” Geoffrey’ a Enthovena, o tym, jakie wrażenie zrobił na nim film, kiedy zobaczył go na czterdziestej edycji MFF w Montrealu w zeszłym roku:

Jestem w tym multipleksie na MFF w Montrealu. Czekaając na zajęcia mistrzowskie, które prowadzę, decyduję się wybrać na jeden z filmów do jednego z kin. Wybieram losowo. Zaczyna się film i nie mam pojęcia, o czym będzie. Nic niezwykłego, jak dotąd.

Zanurzam się w fotelu całkowicie nieświadomy, że za chwilę zostanę wrzucony w świat ludzi, którym rzadko poświęcam choćby jedną myśl. I nagle dzieje się coś, czego się absolutnie nie spodziewałem: widzę ślepcę gapiącego się z ekranu na moje uprzedzenia.

Rzadko się zdarza, żeby jakiś film tak mnie zaskoczył. I rzadko mam taką frajdę z jego odkrywania.

„Hasta la vista!” jest zuchwałym filmem. Kiedy się rozwijał, wciąż dręczyło mnie jedno pytanie: jak można tak trafnie rozpatrywać tak ryzykowny temat jak niepełnosprawność fizyczna? I zakochałem się w tym filmie. To miłość od pierwszego wejrzenia.

Ten bezpretensjonalny film jest jak żaden inny. Posiada wszystkie zalety znakomitego filmu. Jego bohaterowie w jednej minucie zmuszali mnie do śmiechu, a w następnej do płaczu (...). Pod koniec tego, bądź co bądź, filmu drogi, nuciłem wraz z nimi piosenkę „Et si tu n'existais pas” („A jeśli nie istniejesz”). I kiedy wstałem z miejsca, powiedziałem sobie: na szczęście istnieją. I miałem wielką chęć krzyknąć: „Hasta la vista!”

Następnego dnia dowiedziałem się, że inni ludzie też dali się porwać tej podróży: film zdobył na festiwalu Grand Prix obu Ameryk, nagrodę publiczności oraz nagrodę Jury Ekumenicznego.

Po powrocie do Francji Lelouch zdecydował się rozpowszechnić „Hasta la vista!” przez swoją firmę dystrybucyjną Les Films 13. Chce, żeby francuskie społeczeństwo również miało szansę zachwycić się filmem.

Geoffrey Enthoven o realizacji „Hasta la vista!”:

Geoffrey Enthoven uwielbia tematy tabu. Kręci go przekraczanie granic. Starość, depresja, śmierć – zamiłowanie do takich tematów sprawia, że czasem trudno mu znaleźć źródło finansowania. Nie tym razem – opowieść o przyjaciółach, którzy jadą do Hiszpanii, by tam stracić dziewictwo, chcieli zobaczyć wszyscy. *„Pieniądze spadały z nieba – mówi Geoffrey – wszyscy byli ciekawi tego filmu”.*

„Tak naprawdę pod nietypową fabułą kryje się historia wspólnego doświadczenia, chęć przeżycia przygody życia. Niepełnosprawność jest tylko pretekstem. Mój film to po prostu opowieść o trzech chłopakach jadących na wakacje – wszyscy widzowie się w niej odnajdą”.

Pomysł

Punktem wyjścia był dokument BBC „For One Night Only”. Jego bohater - Asta Philipot, Amerykanin mieszkający w Anglii - cierpi na wrodzoną chorobę arthrogryposis i nie jest w stanie poruszać większością swojego ciała. Kiedy usłyszał o burdelu w Hiszpanii, wyposażonym w dostęp dla wózków inwalidzkich, odwiedził to miejsce i stracił dziewictwo. Podbudowany tym doświadczeniem, zdecydował się organizować wycieczki dla innych niepełnosprawnych osób, które mają takie same jak on trudności z życiem seksualnym. Założył też fundację, która opowiada się za prawem osób niepełnosprawnych do aktywnego życia seksualnego. *„Ten facet jest tak pozytywny. Film BBC zrobił na nas wielkie wrażenie”* – mówi Enthoven.

Pomysł, żeby przekształcić tę historię w film pełnometrażowy, wyszedł od Mariano Vanhoofa, z którym Enthoven założył firmę producencką Fobic Films. Vanhoof skontaktował się z Philipotem, a temu bardzo spodobał się pomysł. Potem Vanhoof i Enthoven zaczęli pracować nad szkicem filmu. Następnie przedstawili go Pierre’owi De Clercq, znanemu w Belgii scenarzyście (seriale telewizyjne, film „Stormforce, komedia „Perfect Match”). *„Choć pierwszy raz pracowałem z Pierre’em, wszystko przebiegało gładko. Myślę, że to jego najlepszy scenariusz”* – mówi Geoffrey.

Przyjaźń

Od początku było wiadomo, że nie mogą po prostu odtworzyć dokumentu. *„To fabuła, więc rządzi się innymi prawami. Musi tu być miejsce zarówno na wielką przygodę, jak i ważne doświadczenie”* – mówi Enthoven. Philipot odbył podróż do Hiszpanii w towarzystwie rodziców; bohaterowie filmu - Philip, Lars i Jozef - decydują się pojechać sami. Ich rodzice zgadzają się pod warunkiem, że lekarze też wyrażą na to zgodę i o ile chłopcy zaakceptują towarzystwo i opiekę pielęgniarki. Mimo wyraźnych obiekcji lekarza Larsa, podróż zostaje przygotowana. Enthoven uważa wątek Larsa, zagrożonego śmiercią w każdym momencie, za kluczowy dla całej historii: *„Ciągły stan zagrożenia życia, w jakim znajduje się Lars, popycha akcję do*

przodu, zmusza bohaterów do odkrycia ich prawdziwych osobowości. To dobre dla historii. W pewnym momencie „seksualny” cel podróży przestaje być tak istotny”.

„To przede wszystkim film o przyjaźni – mówi Enthoven – w wielu scenach możemy obserwować, jak działa przyjaźń. Nie chodzi o to, żeby być miłym dla innych, chodzi o uczciwość wobec nich i o to, żeby przyznać przed sobą, że potrzebujemy siebie nawzajem”.

Głębsza refleksja nad życiem jest tym, do czego Enthoven chce sprowokować widzów historiami swoich tragicomicznych bohaterów: cholerycznego emeryta, który traci panowanie nad swoim życiem w „The Only One”, grupy babć, które zakładają zespół R&B w filmie „Over the Band Hill” czy tria niepełnosprawnych przyjaciół w „Hasta la vista”. *„Życie jest ciężkie, życie jest smutne, ale możesz się też z niego śmiać. W chwili, kiedy odkryjesz w życiu humor, będziesz gotowy nabrać do niego dystansu” – mówi Enthoven. „Kręcenie tych filmów i rozmowy o zawartych w nich problemach pomogły mi zacząć przyjmować życie takim, jakie ono jest. A jeśli pomogło to mnie, mam nadzieję, że może również pomóc innym ludziom.”*

Lider na wózku

Początkowo Enthoven chciał, żeby w filmie zagrały osoby niepełnosprawne. Przez 18 miesięcy odbywały się dość rygorystyczne castingi, ale było zbyt wiele przeszkód, przede wszystkim zdrowotnych, aby ten zamysł wcielić w życie. *„Muszę też przyznać, że zawodowi aktorzy o niebo lepiej wypadali podczas przesłuchań. Po konsultacjach z Astą, który nam towarzyszył, zdecydowaliśmy się więc zatrudnić zawodowców”.*

Żeby oddać uszczypliwy, dość sarkastyczny humor, z jakim niepełnosprawni traktują siebie nawzajem, reżyser potrzebował aktorów z wyostrzonym poczuciem komizmu: *„Niepełnosprawni często są wobec siebie okrutni, wisielczy humor pomaga im zdystansować się do własnej niepełnosprawności, ale właśnie to jest prawdziwe i – według mnie – bardzo zabawne”.*

Pierwszym aktorem, o jakim pomyślał, był Robrecht Vanden Thoren. *„Pamiętałem go z filmu „Ostatnie lato”. Był tam naprawdę chudy, więc bardzo łatwo można go było wziąć go za niepełnosprawnego, jeśli na przykład leżał na plecach. Niestety, od tego czasu się zmienił, teraz wygląda jak młody Iggy Pop, ze wszystkimi tymi mięśniami!”. Problem udało się rozwiązać za pomocą kilku tricków z garderobą i Robrecht zagrał rolę poruszającego się na wózku Philipa. Pomimo wózka, to on jest nieformalnym przywódcą grupy i jej najbardziej kłótliwym członkiem. „Podobał mi się pomysł, żeby najbardziej niepełnosprawny bohater miał też najbardziej niewyparzony język” – mówi reżyser. Vanden Thoren z chęcią podjął wyzwanie, żeby zagrać kogoś totalnie niepełnosprawnego. „Chciał grać tylko twarzą i słowami, używając wózka jak ciała. I naprawdę udało mu się zintegrować wózek ze swoją grą.”*

Dopełnianie się

Lars, który jest niepełnosprawny od pasa w dół, wygląda tak, jakby nigdy nie miał problemu z kobietami. *„Chciałem, żeby jeden z bohaterów był naprawdę przystojny. – mówi*

Enthoven - *Gdy się rusza na podryw, zawsze znajdzie się ktoś, kto wygląda lepiej niż reszta. To rodzi frustrację, którą również chciałem pokazać w filmie*".

Lars ma także najwięcej do stracenia z całej trójki. *„Wiedza, że wkrótce umrzesz, w pewien sposób daje ci olbrzymie poczucie wolności. I to jest to, co próbowaliśmy wpisać w postać Larsa.”* W tej roli reżyser obsadził Gilles’a De Schrijvera, który razem z Vanden Thorenem wystąpił w „Ostatnim lecie”. *„Chemia między nimi jest prawdziwa, bo także w życiu prywatnym są dobrymi przyjaciółmi. Rozumieją się w pół słowa.”*

Trio dopełnia Tom Audenaert, który wciela się w postać niewidomego, dobrotliwego Jozefa. *„Ci trzej faceci naprawdę coś w sobie mają i naprawdę się uzupełniają”* – mówi reżyser - *Są też bardzo przekonujący jako osoby niepełnosprawne. Po próbnym projekcjach wśród publiczności często pojawiało się pytanie, czy aktorzy grający niepełnosprawnych naprawdę są zdrowi”*.

Debiut filmu

„Hasta la vista!” miał swoją światową premierę na MFF w Montrealu w 2011 roku, jeszcze zanim pokazano go w Belgii na festiwalu w Ostend. Montrealska publiczność bardzo ciepło przyjęła poprzedni obraz Enthovena „Over the Band Hill” o emerytkach, które zakładają zespół R&B. Był więc bardzo ciekaw jej reakcji na nowy film. *„Zespół festiwalowy przekazał nam, że mamy w Montrealu wielu fanów i bardzo wcześnie dał nam znać, że chętnie zobaczy nasz film w konkursie”*.

Jan Mundell, „Flanders image”, jesień 2011

Ciekawostki:

Żeby lepiej zrozumieć swoją postać, przed rozpoczęciem zdjęć Robrecht Vanden Thoren (Philip) spędził sześć tygodni na wózku inwalidzkim: *„Jeżdżąc na wózku zdałem sobie sprawę, że ludzie niechętnie patrzą na osoby niepełnosprawne, udają, że ich nie widzą, albo lityją się nad nimi. To zrodziło moją frustrację i spowodowało, że zrozumiałem, dlaczego Philip jest tak naładowany agresją”*.

Inspiracją i punktem odniesienia przy realizacji „Hasta la vista” była dla Geoffreya Enthovena „Mała miss”. *„To zupełnie inna historia, oczywiście, ale także mówi o rzeczywistości, która jest trudna. Dla mnie to film, w którym widz płynnie przechodzi od śmiechu do łez”* – mówi reżyser.

Biogramy:

Geoffrey Enthoven – reżyser



Urodzony w 1974 roku Geoffrey Enthoven jest absolwentem Koninklijke Academie Voor Schone Kunstem. Jego krótkometrażowy film „The Undertaker” („Aanspreker”) z 1999 roku był pokazywany w wielu krajach i otrzymał kilka nagród. W tym samym roku Enthoven wraz ze swoim przyjacielem, również pasjonatem kina, Mariano Vanhoofem założył firmę producencką Fobic Films. W 2001 roku pod jej szyldem wyreżyserował swoją pierwszą fabułę „Dzieci miłości” („Les enfants de l’amour”), która zdobyła nagrodę publiczności na FF w Ghent. „Hasta la vista” jest piątym pełnometrażowym filmem Enthovena. Będąc jednym z najbardziej zajętych reżyserów we Flandrii (pięć filmów w ciągu 10 lat!), Geoffrey pracuje też dla telewizji. Wyreżyserował m.in. „Sare” - belgijską wersję „Brzyduli”, a ostatnio pomógł rozwinąć projekt „Against the Stars” w którym występują belgijskie i międzynarodowe sławy. *„To coś w rodzaju rodzimego „Saturday Night Live” – śmieje się Enthoven – Obecnie grany jest już drugi sezon*”. Zamierza kontynuować współpracę z telewizją przez Fobic Films. Ma już pomysł na następny projekt: kolejną tragikomedię. Jej bohaterem będzie początkujący komik, który nagle musi się zająć swoją zbuntowaną 15-letnią córką.

Wybrana filmografia:

Hasta la vista / Come as you are – 2011

Over the Band Hill / Meisjes) – 2009

Happy Together – 2008

Vidange Perdue – 2006

Les enfants de l’amour – 2002